

POSELSTWO POLSKIE

Londyn, dnia 18 grudnia 1918

Report Polityczny Nr.19

Sprawa Galicji Wschodniej. Niemogę otrzymać dokładnych informacji na czem się skończyły zabiegá p. Clemencea w sprawie rewizji decyzji o Galicji Wschodniej. Jeżeliby Lloyd George ustąpił zmiana decyzji mogłaby być ogłoszoną dopiero przez Konferencję Pokojową. Przedwczesne jej ogłoszenie byłoby zamachem na powagę Konferencji, dlatego też nie uważam robienie z tego tajemnicy za dowód że sprawa si nie udała. W każdym razie Przedstawicielstwo nasze na Konferencji Pokojowej i Poselstwa nasze powinny niezmqrdowanie dalej w tym kierunku pracować., gdyż jak mnie powiedział p. Clemenceau, nie należy sprawy uważać za przepadłą.

Uważam za swój obowiązek zakomunikować M.S.Z. że od pewnego czasu spotykam si. z wielkimi trudnościami przy uzyskiwaniu audjencji u Lorda Curzona i Lloyd George'a. Coprawda przedstawiciele innych państw skarżą si. na to samo, dobrze by jednak było by M.S.Z. poufnie zbadało za pośrednictwem Posła angielskiego, czy zaszło coś co spowodowało te trudności, bądź to co do osoby mojej, bądź co do stunku Anglii do Państwa Polskiego.

Sprawy Bałtyckie. W najbliższym czasie zawiadomię o powodach wysłania do Państw Bałtyckich generała Nissela coby dowodziło pewnego osłabienia zainteresowania Anglii w tych sprawach, ~~zwinkxxx~~ oficjalnie nie się nie zmieniło i Lloyd George zainterpelowany w tej sprawie w Parlamencie odpowiedział wczoraj że polityka angielska co do państw bałtyckich nie się nie zmieniła. Zwracam uwagę, że Niess został wysłany przez Konferencję Pokojową, i być bardzo może że Anglja niebardzo jest z kroku tego zadowolona. Należałoby sprawę tę badać w Paryżu, który jest bliższy źródła.

Sprawy Rosyjskie. Pomimo pozornej zgody która nastąpiła wzgl. dem spraw rosyjskich podczas pobytu

p.Clemenceau , wydaje się że istnieje rozbieżność poglądów między Anglią a Francją a raczej pomiędzy p.Clémenceau a p.Lloyd Georgem.Podczas gdy p.Clémenceau jest zwolennikiem polityki izolowania świata od Rosji i ten pogląd przeprowadził,p.Lloyd George wydaje się raczej zwolennikiem zupełnego porzuczenia sprawy Rosyjskiej i przestania się zupełnie tą sprawą interesować.Miałem przed paru dniami dłuższą rozmowę z Ministrem Finansów p.Chamberlainem,który,aczkolwiek do spraw politycznych mało się miesza,odzwierciadla opinię Gabinetu Angielskiego.Z rozmowy tej wynika,że Rząd Angielski,mimo naszych starań, zupełnie nie docenia stanowiska Polski na Wschodzie.Gdy zwracałem jego uwagę na to,że jeżeli Polsce i Państwom Bałtyckim przypadnie wyłączna rola izolowania Europy od Rosji i że w takim wypadku słuszną by było rzeczą, ażebym ciężar tej wojny spadł na wszystkie państwa Sprzymierzone, on odpowiedział,że dotychczas Anglja wydała na akcję antibolszewicką sto milionów funtów,podczas gdy Francja dała tylko pomoc Polsce w wysokości 120.000.000 franków.Anglja więc swój obowiązek spełniła i nie stać jej na dalsze wydatki.W dodatku wydawało mi się,że o ile nie będziemy atakować bolszewików,to oni także nas atakować nie powinni,a jeżeli to czynią,to dlatego,że posunęliśmy się w głąb Rosji,zamiast bronić swoich naturalnych granic.Moje dowodzenie, że wojska polskie znajdują się jeszcze na terytorjum dawnej Polski spotkało się z wielkim zdziwieniem i z grzecznym niedowierzaniem, niepołączonem z chęcią bliższego zaznajomienia się z faktami.Taka ignorancja i chęć trwania w ignorancji utrudnia wszelką argumentację.

Przed dwoma dniami,p.Lloyd George,interpelowany w Izbie Gmin co do powodzenia rokowań O'Grady'ego z Litwinowem,odpowiedział,że Anglja obecnie nie myśli wcale rokować z bolszewikami,ponieważ najprzód musieliby rokować ze sobą zainteresowane strony,t.j.bolszewicy z Kołczakiem, Denikinem i innymi.Ogólne wrażenie jest,że Anglja zupełnie przestaje się interesować temi sprawami,a w kwestji blokady idzie w ogonie Francji.

Dziś p.Lloyd George w Izbie Gmin ma mieć mowę o polityce zagranicznej,o rezultacie której zawiadomię telegraficznie.

Angl Stosunek do Ameryki.Przed paru miesiącami Rząd Angielski starał się o zacieśnienie więzów przyjaźni z Ameryką.W tym celu pojechał do Waszyngtonu Sir Edward Grey.Próby te zupełnie się nie udały i Grey wraca do Anglji niczego nie dokonawszy.Złożyło się na to kilka momentów:

p.Clemenceau , wydaje się, że istnieje rozbieżność poglądów między Anglią a Francją, a raczej pomiędzy p.Clémenceau

a p.Lloyd Georgem.Podczas gdy p.Clémenceau jest zwolennikiem polityki izolowania świata od Rosji i ten pogląd przeprowadził,p.Lloyd George wydaje się raczej zwolennikiem zupełnego porzuczenia sprawy Rosyjskiej i przestania się zupełnie tą sprawą interesować.Miałem przed paru dniami dłuższą rozmowę z Ministrem Finansów p.Chamberlainem,który,aczkolwiek do spraw politycznych mało się miesza,odzwierciadla opinię Gabinetu Angielskiego.Z rozmowy tej wynika,że Rząd Angielski,mimo naszych starań, zupełnie nie docenia stanowiska Polski na Wschodzie.Gdy zwracałem jego uwagę na to,że jeżeli Polsce i Państwom Bałtyckim przypadnie wyłączna rola izolowania Europy od Rosji i że w takim wypadku słuszną by było rzeczą, ażeby ciężar tej wojny spadł na wszystkie państwa Sprzymierzone,on odpowiedział,że dotychczas Anglja wydała na akcję antibolszewicką sto milionów funtów,podczas gdy Francja dała tylko pomoc Polsce w wysokości 120.000.000 franków.Anglja więc swój obowiązek spełniła i nie stać jej na dalsze wydatki.W dodatku wydawało mi się,że o ile nie będziemy atakować bolszewików,to oni także nas atakować nie powinni,a jeżeli to czynią,to dlatego,że posunęliśmy się w głąb Rosji,zamiast bronić swoich naturalnych granic.Moje dowodzenie,że wojska polskie znajdują się jeszcze na terytorjum dawnej Polski spotkało się z wielkiem zdziwieniem i z grzecznem niedowierzaniem,niepołączonem z chęcią bliższego zaznajomienia się z faktami.Taka ignorancja i chęć trwania w ignorancji utrudnia wszelką argumentację.

Przed dwoma dniami,p.Lloyd George,interpelowany w Izbie Gmin co do powodzenia rokowań O'Grady'ego z Litwinowem,odpowiedział,że Anglja obecnie nie myśli wcale rokować z bolszewikami,ponieważ najprzód musieliby rokować ze sobą zainteresowane strony,t.j.bolszewicy z Kołczakiem, Denikinem i innymi.Ogólne wrażenie jest,że Anglja zupełnie przestaje się interesować temi sprawami,a w kwestji blokady idzie w ogonie Francji.

Dziś p.Lloyd George w Izbie Gmin ma mieć mowę o polityce zagranicznej,o rezultacie której zawiadomię telegraficznie.

Angl Stosunek do Ameryki.Przed paru miesiącami Rząd Angielski starał się o zacieśnienie więzów przyjaźni z Ameryką.W tym celu pojechał do Waszyngtonu Sir Edward Grey.Próby te zupełnie się nie udały i Grey wraca do Anglji niczego nie dokonawszy.Złożyło się na to kilka momentów:

tem więcej przekonuję się o antypaństwowym stosunku katolików angielskich. Powodem tego, jest prześladowanie dawniejsze katolików w Anglii i stanowisko Anglii do Irlandczyków. Nie dziwi mnie niechęć Rządu do katolików i przypisuję w wysokim stopniu niechęć Anglii do Polski względem wyznaniowym. Przy tej sposobności, zwracam uwagę, że byłoby politycznym krokiem jaknajprędzej zrobić w Polsce wszelkie dogodności kościołowi Anglikańskiemu, co by mogło wpłynąć na polepszenie stosunków.

Granice Wschodnie. Niejaki p. Drage, człowiek bardzo wykształcony, dawny dyplomata, który przez rok po ukończeniu Oksfordu był studentem w Moskwie, dostał polecenie od Rządu Angielskiego opracowania projektu granic wschodnich Polski. Jestto mój osobisty znajomy i przyjaciel Polaków, będzie pracował w porozumieniu ze mną - dziś będziemy mieli pierwszą wspólną konferencję. O rozwoju jego projektu będę zawiadamiał.

Wobec ważnych spraw, chciałbym pobyt swój w Warszawie ograniczyć do minimum, proszę więc M.S.Z. o wyznaczenie czasu kiedy zastanę w Warszawie członków komisji politycznej sejmowej i kiedy będę mógł bez przeciągania wszystkie sprawy omówić i załatwić.

/-/ E. Sapieha.

MACZYSŁAW BOWODZINOW WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 2214₃ dnia 14 I 1920 r.

załącz. Wydział.